

# Jan Sobczak

---

## Jubileusz Profesora Janusza Franciszka Jasińskiego

---

Echa Przeszłości 5, 489-496

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KRONIKA NAUKOWA

*Jan Sobczak*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
UWM w Olsztynie

### JUBILEUSZ PROFESORA JANUSZA FRANCISZKA JASIŃSKIEGO

W piątek 12 grudnia 2003 r. o godz. 12<sup>00</sup> na Zamku Olsztyńskim (w Sali Kopernikowskiej) rozpoczęła się nieco opóźniona, bowiem sam jubileusz przypadał na dzień 4 września, uroczystość uczczenia 75-lecia urodzin wybitnego historyka polskiego, znakomitego znawcy XIX i XX wieków, będącego zarazem seniorem historyków olsztyńskich – prof. zw. dra hab. Janusza Jasińskiego. Organizatorami były Muzeum Warmii i Mazur, olsztyński oddział PTH, Archiwum Państwowe w Olsztynie i Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie wraz z Wydawnictwem *Littera*. Uroczystość odbywająca się z udziałem Jubilata, jego Małżonki i najbliższej Rodziny zaszczycił swą obecnością prezydent Olsztyna Jerzy Małkowski a listy gratulacyjne nadesłali także wojewoda warmińsko-mazurski Stanisław Leszek Szatkowski oraz marszałek województwa Andrzej Ryński.

Po krótkim zagajeniu przez dyrektora muzeum olsztyńskiego mgra Janusza Cygańskiego głos zabrał w imieniu Polskiego Towarzystwa Historycznego prezes jego oddziału olsztyńskiego, współorganizator uroczystości ks. dr hab. Andrzej Kopiczko, prof. UWM, podkreślając na wstępie, że ma zaszczyt mówić o człowieku, który przez pięć kadencji był prezesem olsztyńskiego oddziału a obecnie jest członkiem honorowym tego Towarzystwa (godność tę nadaje się jedynie osobom, które położyły wybitne zasługi dla realizacji celów PTH). Odznaczony tytułem honorowego obywatela Olsztyna, w ciągu półwiecza wrósł w środowisko olsztyńskie i jest utożsamiany z tym miastem. Temu miastu poświęcił poważną część swej aktywności naukowej a na łamach prasy dobitnie oraz często zabierał i zabiera publicznie głos,

upominając się o właściwą ocenę jego przeszłości i teraźniejszości. Godne przypomnienia jest także – mówił Kopiczko – zaangażowanie Jubilata w ratowanie cmentarzy jako miejsc pamięci, którym winniśmy szacunek, troskę i opiekę. Ideą tą jako inicjator i prezes (od 1993 r.) Społecznego Komitetu Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach usiłuje zarazić młodzież szkolną, wspólnoty parafialne i duchownych. *Olsztyn jest na pewno dla Pana Profesora* – mówił Prezes PTH – *miastem najważniejszym*, tą małą ojczyzną przez Pana Profesora rozpoznaną i coraz częściej opisywaną. Mówca jest jednocześnie dyrektorem Archiwum Archidiecezji Warmińskiej i jako taki nawiązał także do częstej obecności Jubilata w archiwum, mówił o jego żmudnym pochylaniu się nad dokumentami przeszłości, które stara się odczytywać wyjątkowo rzetelnie, z aptekarską dokładnością sprawdza fakty, odkrywa nowe, nieznane wydarzenia.

Podstawowym wątkiem tematycznym laudacji prof. Tadeusza Orackiego z Uniwersytetu Gdańskiego była prezentacja drogi życiowej Jubilata i charakterystyka jego dorobku naukowego. Wywodzący się z Zamojszczyzny prof. Janusz Jasiński jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ale już w 1954 r. po uzyskaniu dyplomu magistra historii osiadł w Olsztynie i związał się na całe życie z tym miastem. Doktorat uzyskał 1964 r. na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Stefana Kieniewicza, a habilitację na UMK w 1982 r. W latach 1954 – 1962 pracował w Stacji Naukowej PTH (Instytut Mazurski) w Olsztynie, a w latach 1962 – 1974 we współzałożonym przezeń Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Następnie w 1974 r. podjął pracę etatową w Pracowni Toruńskiej Zakładu Historii Pomorza, stanowiącej placówkę zamiejscową Instytutu Historii PAN, w której pracował aż do emerytury, łącząc to jeszcze przez dwa lata (1996 – 1998) z pracą w Instytucie Historii olsztyńskiej WSP. W 1993 r. uzyskał – z bezzasadnym opóźnieniem – tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Po przejściu w 1998 r. na emeryturę pozostaje związany ale już nieetatowo z OBN.

Charakteryzując wieloletnią działalność organizacyjną, redakcyjną i naukową Jubilata, prof. Oracki uwypuklił przede wszystkim jego studia nad dziejami Warmii i Mazur w XIX i XX wieku z czasem rozszerzone na Pomorze Gdańskie, a także jego rolę jako współautora trzech kolejnych tomów ośmiotomowej *Historii Pomorza*, autora wielu cennych monografii, w tym *Reformy agrarne na Warmii i Mazurach na początku XIX wieku* (1967); *Andrzej Samulowski (1840 – 1928). O narodowe oblicze Warmii* (1976); *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój* (1983); *Historia Królewca. Szkice z XIII-XX wieku* (1994) i kierowanie przez 10 lat *Komunika-*

*tami Mazursko-Warmińskimi*. Był i jest Janusz Jasiński w Olsztynie swego rodzaju jednoosobową instytucją naukową i kulturalną. Wyrazem uznania dla położonych zasług są posiadane przez Jubilata order, medale i wyróżnienia, w tym m. in. Złota Odznaka Honorowa *Zastężonym dla Warmii i Mazur*, Krzyże Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, nagrody Sekretarza Naukowego PAN i nagroda I stopnia Ministra Edukacji Narodowej.

Prof. T. Oracki przypominał także swoje osobiste kontakty z prof. Jasińskim, zalety jego osobowości, w tym przede wszystkim konsekwencję w badaniach naukowych oraz godną pochwały skromność w kontaktach z ludźmi. Wystąpienie swoje podsumował następującymi słowami: *Pragnę w zakończeniu zwrócić uwagę na cechy pisarstwa Janusza Jasińskiego: 1. gruntowność i obiektywizm wobec stanu badań; 2. krytycyzm naukowy; 3. staranność o język i styl; 4. polemiczność; 5. aspekt patriotyczny i zaangażowanie w bieżące wydarzenia regionu (np. sprawa cmentarzy, hymnu olsztyńskiego itp.); 6. wszechstronność tematyki i różnorodność jej opracowania; 7. nieuleganie naciskom pozanaukowym i różnego rodzaju pseudonaukowym nowatorstwom i wreszcie 8. niezależność w myśleniu.*

*Niedawno znana działaczka naszego regionu p. Halina Donimirska-Szyrmerowa przysłała mi swoje wspomnienia „Był taki świat”, ... (Warszawa 2003). Wymienia w nich m. in. Janusza Jasińskiego i pisze, że w jej środowisku i w gronie najbliższych darzono go wielkim uznaniem, gdyż nie ulegał presji władz i w swoich pracach przestrzegał prawdy. Jest to ocena najwyższa, jaka spotkać może uczonego i pisarza.*

Udanym pomysłem uatrakcyjniającym uroczystość było odczytanie przez prof. Janusza Małkowskiego listów otrzymywanych przed laty od Jubilata, swego długoletniego przyjaciela. Wskazują poza wszystkim innym i na trudności oraz perypetie, jakie musiał przezwyciężać na swojej drodze życiowej. Mówca jednocześnie podkreślił trwały dorobek naukowy Jasińskiego w powojennej historiografii nie tylko Warmii i Mazur.

Głos zabrał także ww. prezydent Olsztyna Jerzy Małkowski, wręczając w charakterze prezentu akwarelę z widokiem miasta.

Wszyscy występujący podkreślali bogaty i wielowątkowy dorobek naukowy i publicystyczny Jubilata, liczący blisko 700 publikacji naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych, w tym 8 książek autorskich oraz 14 książek źródłowych (pamiętniki i teksty literackie). A przy tym, jak zauważano i potwierdzał to sam Jubilat, bynajmniej nie *złamał pióra* i nie zamierza z pracy badawczej i twórczości piśmienniczej rezygnować.

Miłym akcentem uroczystości było odczytanie listów gratulacyjnych, jakie nadeszły na adres Jubilata od wielu najbardziej prominentnych historyków

i ludzi nauki. Znalazły się wśród nich gratulacje m.in. od najwybitniejszego historyka dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej prof. Gerarda Labudy z Poznania, który dziękuje Jubilatowi *za wiele lat harmonijnej i owocnej współpracy na ugorze pozostawionym nam przez poprzedników na polu uprawy dziejów Mazur i Warmii* i za udział autorski w syntezie dziejów Wielkiego Pomorza. Z kolei *twórczości bogato podbudowanej źródłowo, nadal zadzierzyszej w swoich opiniach i ocenach, będących zarzewiem gorących dyskusji i polemik dla dobra nowoczesnej polskiej nauki historycznej* gratulował i życzył również na przyszłość wieloletni przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych PAN, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, członek rzeczyiw. PAN prof. Marian Biskup z Torunia, zaś znany niemcoznawca, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, od lat związany z Olsztynem, przewodniczący Rady Naukowej OBN prof. Wojciech Wrzesiński, przyjaciel Jubilata, podkreślał bardzo trafnie: *Dzisiejsza uroczystość zmusza do refleksji nie tylko nad Twoimi dokonaniem, ale całą drogą, która tak często była naszą wspólną drogą. Jeżeli dzisiaj Olsztyn posiada środowisko uniwersyteckie z nie małym udziałem historyków, przecież jest to w wielkim stopniu osiągnięcie także Twoje. Jakże trudno wyobrazić sobie Olsztyn bez Twojego czynnego udziału.* W imieniu Zakładu Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich IH PAN w Toruniu złożył gratulacje obecny na uroczystości prof. Jerzy Dygdała. Prof. Włodzimierz Stępiński z Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego napisał m. in.: *Należy Pan Profesor do najważniejszych postaci polskich badań zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiego Pomorza. wysoko cenię także poważny Pański wkład do polsko-niemieckiego dialogu ostatniej dekady, który – obaj wiemy to doskonale – komplikuje się wskutek nowego podejścia części Niemców do swojej przeszłości i do przeszłości stosunków polsko-niemieckich. Jest Pan Profesor jedną ze sztandarowych postaci strony polskiej, które dbają o to, aby nie stał się to „dialog głuchych”, zachowując zarazem w tych wysiłkach obiektywizm i najlepsze tradycje naukowego nurtu polskiej myśli zachodniej.*

Listy nadesłali także przewodniczący Wydz. I Nauk Społecznych PAN prof. Henryk Samsonowicz; historyk Pomorza Zachodniego prof. Bogdan Wachowiak; kierownik Zakładu Pomorza i Brandenburgii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu; historyk Prus Książęcych doc. dr hab. Andrzej Kamiński z tegoż Poznania; dyrektor Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku prof. Józef Borzyszkowski; wybitny znawca dziejów powstania listopadowego i epoki napoleońskiej prof. Władysław Zajewski z Gdańska (adresujący swe posłanie *znakomitemu znawcy Warmii i Mazur, dziejów Olsztyna i Królewca, Pomorza i Prus, historykowi o renomie europejskiej*); dyrektor Instytutu Histo-

rii Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Edward Włodarczyk; autorytet z dziedziny archiwistyki polskiej prof. Andrzej Tomczak z UMK i z tegoż UMK prof. prof. Mieczysław Wojciechowski i Jerzy Serczyk oraz Krzysztof Mikulski – prezes Zarządu Głównego PTH.

Najistotniejszym dla Szanownego Jubilata jako rasowego historyka, bo utrwalającym na całe lata jego dorobek badawczy i piśmienniczy, było wręcz nie Mu obszernej (liczącej 768 stron dużego formatu) książki *Między Prusami a Polską. Rozprawy i szkice z dziejów Warmii i Mazur w XVIII-XX wieku*. To właśnie z terminem jej ukazania się powiązano samą uroczystość i tym właśnie wywołane było wspomniane na wstępie opóźnienie obchodów jubileuszu Profesora. Wydana można powiedzieć *w czynie społecznym*, bo bez czyichkolwiek dotacji, własnym sumptem Sławomira Fafińskiego, właściciela olsztyńskiego Wydawnictwa *Littera*, bogato ilustrowana, księga ta zawiera aż 76 studiów i szkiców, podzielonych na 10 działów: *Kilka pojęć regionalnych; Społeczeństwo – gospodarka kultura; Z życia religijnego na Warmii; Dążenia germanizacyjne; Rola polskich czasopism; Mrongowiusz i Gizewiusz – najwybitniejsi Mazurzy pierwszej połowy XIX wieku; Historia regionu w biografjach; Wobec niepodległości Polski; Varia* i bardzo ciekawy *In Memoriam*, będący jakby wyrazem hołdu autora dla swych zmarłych mistrzów, przyjaciół i kolegów po piórze. Są tu wspomnienia i szkice biograficzne o profesorach Stanisławie Herbście, Andrzeju Wojtkowskim i Władysławie Chojnackim, o zasłużonym historyku i wydawcy Andrzeju Wakarze, miłośniku regionu Stanisławie Flisie, archiwistcie Antonim Łukaszewskim, ewangelickim kapłanie Jerzym Otello czy też o pomалу zapominanym, przedwcześnie zmarłym, reprezentancie młodszej generacji olsztyńskich historyków – Henryku Skoku, a z najnowszego już okresu – o redaktorze „Tygodnika Powszechnego” Jerzym Turowiczu, będącym dla Jubilata wielkim autorytetem moralnym.

Zgrupowany został w tych 10-ciu działach, oczywiście bynajmniej nie równych objętością czy znaczeniem, rozproszony przez wiele lat w czasopismach i innych edycjach wybór dorobku naukowego, popularnonaukowego i istotniejszych wypowiedzi publicystycznych J. Jasińskiego. Każdy z tych działów wart byłby osobnego szczegółowego omówienia, zawiera bowiem nie tylko najnowsze wyniki badań nad historią regionalną Warmii i Mazur, przy tym mnóstwo ciekawostek, mogących zainteresować nie tylko profesjonalistów, ale i jakby osobiste credo Profesora Jasińskiego w sprawach szczególnie mu bliskich i najwyższej wartości – tradycji, patriotyzmu, wiary ale i w drobnych niekiedy kwestiach spornych regionalnej historiografii. Brak może tylko jeszcze działu o dziejach opisywanego regionu w Polsce powojennej, w tym i o dylematach i konsekwencjach stalinizmu.

Jak podkreśla w swojej *Przedmowie* prof. Stanisław Salmonowicz z PAN i UMK, zwraca uwagę w tym dziele *szczególna ciągłość tematyczna, nie wykluczająca rozległości horyzontów*, zaś zaprezentowany w niej dorobek a i ten znany przecież już czytelnikom z opublikowanych przedtem książek autorskich Jubilata *nie ma sobie równych w działaniach olsztyńskiego środowiska historycznego w ostatnich bez mała 50 latach*. Dorobek ten – zauważa dalej autor *Przedmowy* – *znacznie zaważył na dzisiejszym obrazie przeszłości Pomorza, terytorium o niezwykle skomplikowanych losach na pograniczu spraw polskich i niemieckich*. Współczesnego czytelnika z pewnością zastanowi, iż tak dużo uwagi poświęca się w tym wyborze walce z germanizacją, o której wielu historyków przepojonych modną dziś rusofobią jakby nie pamięta, aczkolwiek był to, jak wielokrotnie wskazuje Jasiński, niezbity fakt historyczny, szczególnie groźny dla Polaków i polskości w czasach Bismarcka i Wilhelma II.

Wręczona Jubilatowi Księga poza wszystkimi innymi swymi zaletami jest przede wszystkim świadectwem pracowitości i mogącą być mobilizującym przykładem dla wielu ilustracją mozolnej i rzetelnej pracy historyka. Jej walory poznawcze były podnoszone także na promocji, zorganizowanej 16 marca 2004 r. przez Oddział Katolickiego Stowarzyszenia *Civitas Christiana* w Olsztynie i tutejszy oddział PTH, na której autor długo i obszernie opowiadał o swojej pracy badawczej oraz odpowiadał na pytania. Podkreślano na niej, iż podobne wznowienie wyboru dotychczasowych publikacji jest być może lepszym sposobem uczczenia jubileuszy i samych jubilatów niż zazwyczaj wydawane przy tej okazji specjalne księgi pamiątkowe, złożone z nie zawsze pierwszej jakości rozproszonych i różnotematycznych przyczynków uczniów i przyjaciół jubilata.

Pełne osobistego wzruszenia było dłuższe, bardzo emocjonalne wystąpienie autobiograficzne samego Jubilata. Dokonując *ex post* oglądu minionych 50 lat swej pracy i dorosłego życia, *poświęconego w całości Olsztynowi i regionowi*, Jubilat przede wszystkim podkreślił, że podstawowym pryncypium, jakie przyświecało mu w badaniach naukowych, była stara zasada Leopolda Rankego: *Jak właściwie było?*. Nie podejmując się samemu oceny, jak wywiązywał się z niej, dodawał: *Należy jednak pamiętać, że w czasach minionych istniały różne trudności w jej realizowaniu. Niemniej ponieważ zająłem się badaniami stosunków polsko-pruskich, a nie na przykład polsko-rosyjskich, a zwłaszcza polsko-radzieckich, większych kłopotów nie miałem. Ale przecież były i one, dotyczyły mnie głównie jako redaktora. Na przykład nie pozwolono biskupowi Janowi Obłəkowi wydrukować w pracy zbiorowej „Szkice olsztyńskie” pod moją redakcją artykułu o „Nowinach Warmińskich”. Powiedziano mi: „Gdyby to był zwykły ksiądz, ale biskup...”. Wycofano też etnograficzny artykuł dr Anny Szyfer, zresztą członka partii, ponieważ dotyczył zwyczajów i obrzędów warmiń-*

skich okresu Bożego Narodzenia. Ten sam artykuł, gdy pominięto słowa „Boże Narodzenie” i zastąpiono je „okresem Nowego Boku”, wydrukować już było można. Obecnie wygląda to humorystycznie, ale wówczas poważnie to nas denerwowało i niepokoiło. Przyszedł jubileusz Kopernika. Świadomi roli, jaką odgrywał na Warmii, podjęliśmy ten temat z wielkim zapatem. Ale i tu czasem napotykał się na pewne przeszkody. Walka z Kościołem przejawiała się w tym wypadku w usiłowaniach ateizacji Kopernika, urządzono na ten temat nawet całą sesję, nazwaną naukową. Z tego powodu ks. Marian Borzyszkowski nie mógł wydrukować w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” artykułu, napisał bowiem, idąc za wiarygodnym źródłem Baldiego, że papież Paweł III odniósł się przychylnie do rękopisu astronoma, a to nie korespondowało z nadmiernie eksploatowanym faktem, zresztą późniejszym, że dzieło to znalazło się na kościelnym indeksie.

Jubilat przez blisko ćwierć wieku redagował wspomniane *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*. To była autentyczna, duża część mojego życia – mówił. Wszystkie inne obowiązki, łącznie z pracą doktorską, a później habilitacyjną, musiały ustępować przed olsztyńskim kwartalnikiem. Nie tylko sam adiustowałem teksty, nie tylko robiłem korekty i nanosiłem poprawki autorów i korektorek, ale sam jeździłem po papier do Warszawy lub Bydgoszczy, sam obliczałem objętość artykułów, wypisywałem zlecenia i rachunki. [...] Jeśli Olsztyn zaistniał na mapie nie tylko Polski, jako punkt regionalnych badań historycznych zanim powstał Ośrodek Badań Naukowych, to niemałą zasługę mają w tym właśnie tzw. wówczas białe zeszyty, czyli „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”.

Za swoich mistrzów, którzy największy wpływ wywarli na ukształtowanie; jego warsztatu badawczego Jubilat uznaje: w okresie studiów na KUL – prof. Andrzeja Wojtkowskiego, a na seminarium doktorskim – prof. Stefana Kieniewicza: *Uczyli mnie brać odpowiedzialność za każde słowo, by nie powiedzieć za każdy przecinek*. W samym Olsztynie ważną rolę odegrała w jego życiu Emila Sukertowa-Biedrawina, jego pierwsza szefowa w pracy. Nie obyło się i bez drobnych konfliktów i incydentów, których kilka przypominał. To jej wpływowi i zachęcie zawdzięcza Janusz Jasiński swoje, nie ustające do dziś, zainteresowania badawcze postaciami Gizewiusza i Kętrzyńskiego. Z kolei w Pracowni Toruńskiej IH PAN był jedynym Mazuro-Warmiakiem lub Prusakiem, jak go żartobliwie nazywano. Wyznaje przy tym: *Odczuwałem i nadal odczuwam dumę i satysfakcję, iż zostałem dołączony do autorskiego zespołu profesora Gerarda Labudy z Poznania, redagującego wiekopomną – mogę tak śmiało określić – „Historię Pomorza*. [...] *Swój ślad w „Historii Pomorza” pozostawiłem w 3 woluminach. Mogę się tylko cieszyć, że nasz region został tak szeroko uwzględniony w dziele Gerarda Labudy,*



Nawiązując zaś do ostatnich czasów swej aktywności naukowej stwierdził: *Transformacja roku 1989, łącząca się ze skasowaniem cenzury, niespodziewanie zmobilizowała mnie do publicystyki historycznej ale związanej z dniem dzisiejszym. Niektóre osoby doradzają, abym dał temu spokój, abym się nie rozpraszał, abym w dalszym ciągu prowadził poważne badania nad wiekiem XIX. Jednakże jak mogłem milczeć, skoro na Kongresie Kultury Olsztyńskiej ogłoszono pogląd, później bezkrytycznie powtarzany, że Mazury nigdy nie należały do Rzeczypospolitej! A przecież były częścią lenna pruskiego, a zatem częścią Polski. [...] Jak mogłem milczeć, ja, współzałożyciel Ośrodka Badań Naukowych im. Kętrzyńskiego, gdy naszemu patronowi zarzucano i nadal się zarzuca, że w swoich badaniach historycznych kierował się politycznym instrumentalizmem i gdy całą powojenną polską historiografię pomorską oskarża się o nacjonalizm, o to, że służyła celom ideologicznym, etc. etc.*

W zakończeniu swej, z konieczności skrótowej, autobiografii Jubilat oddał hold zmarłym już osobom, z którymi w życiu swym współpracował, Nie ma potrzeby wyliczać dość długiej ich listy, bowiem sądzę, że do postaci tych powróci w obszerniejszych wspomnieniach, jakie bez wątpienia jeszcze skreśli. Dziękował też Żonie, towarzyszącej jego pracy *cicho i opiekuńczo, w dobrem i złem już od 50 lat*. Dziękował wszystkim, którzy zechcieli pamiętać o jego jubileuszu i z którymi dotąd podtrzymuje bliskie kontakty i współpracę, w tym przede wszystkim Wydawcy Księgi jubileuszowej a także organizatorom uroczystości.

Jedna obserwacja wyniesiona z tej uroczystości na Zamku dla mnie osobiście jako także, choć od niedawna, historyka olsztyńskiego, jest gorzka. Przy tylu znakomitych gościach z zewnątrz, przybyłych na uroczystość lub też oddających cześć i szacunek Jubilatowi w drodze pisemnej, nie mógł być niezauważony brak adresów gratulacyjnych od olsztyńskich instytucji naukowych, w tym także od uniwersyteckiego Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz rażąco niewielki udział współczesnych historyków olsztyńskich, w tym także zwracająca uwagę nieobecność wielu profesorów z ww. Instytutu, dzielących przecież przez lata całe z prof. Januszem Jasińskim wspólne losy, uczestniczących wspólnie z nim w wielu konferencjach naukowych i dyskusjach. Jest to jeszcze jednym świadectwem pogłębiającej się, niestety, zwłaszcza w ostatnich latach, patologicznej wprost dezintegracji, gorzej jawnego skłócenia profesury z olsztyńskiego środowiska historycznego. Wymaga to, jak wydaje się, wielu nie tylko przemyśleń ale i działań integrujących, zwłaszcza że środowisko to ma już za pięć lat na mocy uchwały ZG Polskiego Towarzystwa Historycznego być gospodarzem kolejnego XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, który po raz pierwszy obradować ma w Olsztynie.